



Sygn. akt V CSK 138/06

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 sierpnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Tadeusz Żyznowski

w sprawie z powództwa S.P.

przeciwko "W." Spółce z o.o.

przy uczestnictwie interwenienta ubocznego Gminy Miejskiej P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 sierpnia 2006 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 grudnia 2005 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i nie obciąża powoda kosztami
zastępstwa prawnego za instancję kasacyjną.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 12 lutego 2004 r. zasądził od pozwanego „W.” spółki z o.o. na rzecz powoda S.P. 193.661,08 zł wraz z odsetkami i kosztami procesu tytułem należności za, tzw., dodatkowe roboty elektryczne, wykonane przy popowodziowej odbudowie oczyszczalni ścieków w P. Inwestorem całej budowy była Gmina Miasta P., występująca w sprawie w charakterze interwenienta po stronie powoda. Sąd ustalił, że powód był jednym z podwykonawców, z którymi pozwana, jako generalny wykonawca, zawierała umowy na wykonanie poszczególnych robót. W umowie podpisanej w dniu 2 czerwca 1999 r. strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 537.000 zł. za wykonanie określonych prac elektrycznych oraz przewidziały oddzielne wynagrodzenie za ewentualne roboty dodatkowe wynikłe w trakcie realizacji budowy, które miały być rozliczone na podstawie kosztorysu dodatkowego powykonawczego, sporządzonego w oparciu o protokół konieczności i wpis do dziennika budowy. Pozwany zapłacił powodowi umówione wynagrodzenie ryczałtowe, zaś co do wykonanych prac dodatkowych strony zawarły umowę z dnia 7 sierpnia 2001 r. o przelew wierzytelności. W umowie tej pozwany potwierdził, iż powód wykonał dodatkowe prace elektryczne o wartości 193.661,08 zł., zaś tytułem wynagrodzenia za nie dokonał cesji na powoda swojej wierzytelności w tej kwocie, przysługującej mu wobec Gminy, jako inwestora. W § 4 pkt 2 umowy strony postanowiły, że roszczenie cesjonariusza wobec cedenta ogranicza się do zapłaty za zweryfikowane i uznane przez Gminę P. roboty elektryczne, wykonane zgodnie z dokumentacją techniczną, na podstawie której sporządzono kosztorys na popowodziową modernizację oczyszczalni ścieków. Jednocześnie z dniem podpisania umowy cesjonariusz zrzekł się w stosunku do cedenta wszelkich roszczeń z tytułu wiążącej strony umowy o podwykonawstwo robót podstawowych i dodatkowych. Sąd Okręgowy uznał, że skoro pozwany nie zawarł z Gminą aneksu do umowy o generalne wykonawstwo, uwzględniającej konieczność przeprowadzenia robót dodatkowych, ani nie sporządzono protokołu konieczności,

a jednocześnie Gmina nie uznała prac dodatkowych wykonanych przez powoda, to umowa przelewu wierzytelności nie doprowadziła do zwolnienia pozwanego z długu wobec powoda za te prace (art. 516 k.c.). Dlatego uwzględnił powództwo. Jednocześnie Sąd nie uznał zarzutu potrącenia zgłoszonego przez pozwanego z tytułu kar umownych za zwłokę w dokończeniu prac przez powoda uznając, że powód wykonał je terminowo.

Na skutek apelacji pozwanego od tego orzeczenia Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2004 r., zmienił je i oddalił powództwo. Sąd Apelacyjny poszedł dalej w zakwestionowaniu umowy przelewu wierzytelności uznając, że ponieważ jej przedmiotem była wierzytelność nieistniejąca, umowa jest bezwzględnie nieważna, gdyż dotyczyła świadczenia niemożliwego. Dlatego powodowi przysługuje wierzytelność wobec pozwanego za wykonane dodatkowe prace elektryczne. Jednakże Sąd ten, odmiennie od Sądu Okręgowego, uznał za uzasadniony zgłoszony przez pozwanego zarzut potrącenia z tytułu kar umownych stwierdzając, iż powód nie wykazał, że wykonał swoje zobowiązanie należycie, czyli terminowo. Zarzut potrącenia obejmuje kwotę kar umownych przekraczającą wysokość dochodzonego pozwem roszczenia, stąd też jego uwzględnienie prowadzi do oddalenia powództwa.

Na skutek kasacji powoda od tego rozstrzygnięcia, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 7 lipca 2005 r. uchylił je i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. Sąd ten wytknął Sądowi Apelacyjnemu niewłaściwe rozłożenie ciężaru dowodu wskazując, iż zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 471 k.c., to na dłużniku, czyli na pozwanym, spoczywał obowiązek wykazania okoliczności na podstawie których chciał zwolnić się od odpowiedzialności, a zatem to pozwany powinien wykazać, że powód dopuścił się zwłoki w oddaniu robót elektrycznych, a nie powód, że wykonał je terminowo.

Po powtórным rozpatrzeniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 grudnia 2005 r. zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego z dnia 12 lutego 2004 r. i ponownie oddalił powództwo. Sąd ten dokonał jeszcze raz analizy umowy przelewu wierzytelności z dnia 7 sierpnia 2001 r. i w świetle jej postanowień doszedł do przekonania, że roszczenie powoda jest niezasadne. Na wstępie zwrócił

uwagę na to, że przy pierwszym rozpoznaniu sprawy Sądy obu instancji dopuściły się uproszczenia, polegającego na utożsamieniu nie istnienia wierzytelności z jej nie uznaniem przez Gminę, pomijając dokumenty, z których wynikała wcześniej gotowość Gminy do rozliczenia dodatkowych robót elektrycznych. Zanegował też pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny przy rozpoznawaniu sprawy po raz pierwszy, zgodnie z którym w grę wchodzi niemożliwość świadczenia objętego umową przelewu, uznając, że można tu mówić ewentualnie o wierzytelności przyszłej i niepewnej. Przede wszystkim jednak przywiązał zasadnicze znaczenie do faktu, że umowa przelewu była zawarta w miejsce wykonania przez pozwanego pierwotnego świadczenia z umowy z dnia 2 czerwca 1999 r. W związku z tym znajduje w sprawie zastosowanie art. 453 k.c., który odsyła do rękojmi przy sprzedaży (a więc do art. 556 § 2 k.c.). Nie zachodzi tu zatem sytuacja związana ze świadczeniem niemożliwym, lecz z odpowiedzialnością za wady prawne. W § 6 umowy przelewu strony, korzystając z uprawnienia z art. 558 § 1 k.c. zd. pierwsze, wyłączyły odpowiedzialność pozwanego z rękojmi za wady prawne przelewanej wierzytelności, w związku z czym dochodzone roszczenie powodowi nie przysługuje. Jednocześnie powód ograniczył swoje pretensje w stosunku do pozwanego tylko do wynagrodzenia za roboty elektryczne, które zostaną zweryfikowane i uznane przez Gminę, zrzekając się innych roszczeń. Oznacza to bezpodstawność merytoryczną powództwa, bez potrzeby rozważania zasadności zarzutu potrącenia, którego niewłaściwe rozpoznanie stało się przyczyną uchylenia pierwszego wyroku Sądu Apelacyjnego. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny, zmieniając orzeczenie Sądu I – ej Instancji, oddalił powództwo, jako niezasadne.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną powód. Zarzucił naruszenie art. 516 i art. 558 § 1 w zw. z art. 556 k.c. oraz art. 398²⁰ k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ocenę przedmiotowej umowy przelewu wierzytelności trzeba zacząć od ustalenia jej *causy*. Bez wątplenia była nią zapłata za wykonane przez powoda dodatkowe prace elektryczne, a ściśle mówiąc zmiana sposobu tej zapłaty przez

pozwanego. W § 4 umowy zasadniczej z dnia 2 czerwca strony przewidziały zapłatę na konto wykonawcy, obliczając ją według wymienionych tam wskaźników i stawek jednostkowych. Umowa przelewu zmieniała tę formę, przez zastąpienie jej cesją wierzytelności przysługującej pozwanemu, jako generalnemu wykonawcy do Gminy – inwestora. Jednocześnie strony radykalnie ograniczyły odpowiedzialność pozwanego za realizację tej formy zapłaty przez Gminę, praktycznie odpowiedzialność tę wyłączając; w tym zakresie dokonały więc merytorycznej zmiany treści umowy z dnia 2 czerwca 1999 r. W tej sytuacji trzeba przyznać rację Sądowi Apelacyjnemu, że, w części dotyczącej zapłaty za roboty dodatkowe, umowa przelewu stanowi przypadek ustalenia innego świadczenia, niż wynikało to z pierwotnej umowy (*datio in solutum*), uregulowanego w art. 453 k.c. Z treści zdania drugiego tego przepisu wynika, że gdy przedmiot świadczenia substytucyjnego, ustalonego w ramach porozumienia stron w zamian za świadczenie pierwotne, ma wady, dłużnik obowiązany jest do rękojmi według przepisów o rękojmi przy sprzedaży. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyjaśnione zostało, że nie ma uzasadnionych podstaw do tego, aby ograniczać tu zastosowanie przepisów o rękojmi tylko do przypadków, gdy przedmiotem nowego świadczenia są rzeczy. Użyte sformułowania „świadczenie” oznacza, że wierzyciel może przyjąć na poczet swojej wierzytelności świadczenia wszelkiego rodzaju – także inną wierzytelność. (wyrok z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 985/00, OSP 2003, nr 7 – 8, poz. 97). Konsekwentnie przyjąć należy, że w razie wystąpienia wad świadczonej zastępczo wierzytelności, będą miały do niej zastosowanie przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Te zaś, jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny, mają charakter przepisów dyspozytywnych (art. 558 § 1 k.c.) - z wyłączeniem sytuacji, kiedy sprzedawca zataił podstępnie wadę przed kupującym (art. 558 § 2 k.c.) - która w rozpoznawanej sprawie nie wchodzi w rachubę. Z tego punktu widzenia art. 558 k.c. stanowi potwierdzenie na gruncie przepisów o rękojmi, statuowanej w art. 353¹ k.c. ogólnej zasady swobody umów, będącej podstawą całego obrotu cywilnego.

W niniejszym sporze może chodzić o wadę prawną (art. 556 § 2 zd. drugie k.c.), a więc o odpowiedzialność pozwanego za istnienie sprzedawanych praw (tu wierzytelności). Tę zaś strony mogły skutecznie umownie wyłączyć, a skoro to

uczyniły w § 6 umowy przelewu, trafne jest stanowisko Sądu Apelacyjnego, że pozbawiło to powoda możliwości dochodzenia zgłoszonego roszczenia, a tym samym uzasadniało oddalenie powództwa. Należy bowiem przyjąć, że zawarte w art. 453 zd. drugie k.c. odesłanie do przepisów o rękojmi stanowi o obowiązku zakwalifikowania i rozpatrzenia sporu w tym reżimie prawnym, a tym samym czyni bezprzedmiotową możliwość powoływania się wprost na odpowiedzialność z art. 516 k.c., jak to przyjmuje skarżący, czyniąc z zarzutu naruszenia tego przepisu jedną z podstaw konstrukcyjnych skargi kasacyjnej. Trzeba przy tym podkreślić, że krytykując zastosowanie przez Sąd Apelacyjny przepisów o rękojmi, powód pomija treść art. 453 k.c., co sprawia, że krytyka ta mija się z celem i jest bezskuteczna.

Nietrafne są również procesowe zarzuty skargi. Powołanie się na zarzut uchybienia art. 233§ 1 k.p.c. jest niedopuszczalne ustawowo (art. 398 § 3 k.p.c.). Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 398²⁰ k.p.c., to w orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że związanie sądu odwoławczego wykładnią prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu uchylającym sprawę do ponownego rozpoznania powinno być rozumiane ściśle, jako wiążące ustalenie znaczenia przepisów, które były przedmiotem wykładni Sądu Kasacyjnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2004 r., II CK 162/03, LEX nr 148240, z dnia 23 października 2002 r., II CKN 860/00, LEX nr 75274 i z dnia 12 grudnia 2001 r., V CKN 437/00, LEX nr 54435). Wykładnia ta nie ma wpływu na zakres ponownego rozpoznawania sprawy. Sąd drugiej instancji, rozpoznając apelację, nie jest związany zarzutami apelacyjnymi, lecz granicami zaskarżenia i prowadzi postępowanie w zasadzie w takim samym zakresie jak sąd pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 r., III CKN 812/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 193 i postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CZP 62/02 (OSNC 2004, nr 1, poz. 7). Celem sądu drugiej instancji jest bowiem rozpoznanie sprawy co do istoty i wydanie rozstrzygnięcia merytorycznego. Tak właśnie uczynił Sąd Apelacyjny w zaskarżonym orzeczeniu. Po uchyleniu pierwszego wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, miał prawo rozpatrzyć ją merytorycznie całościowo, nie ograniczając się tylko do zakresu przepisów objętych wykładnią Sądu Najwyższego, byle tylko nie naruszył granic zaskarżenia, czego autor skargi kasacyjnej nie zarzuca i co nie miało miejsca. Odmienne rozumienie

art. 398²⁰ k.p.c. prezentowane przez skarżącego, które zakłada, że sąd odwoławczy przy ponownym rozpoznaniu sprawy jest związany nie tylko wykładnią przepisów prawa dokonaną przez Sąd Najwyższy, ale że związanie to dotyczy także dopuszczalnego zakresu rozpatrzenia sprawy jest nietrafne i nie mogło odnieść skutku.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna podlegała oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.). Uwzględniając, że powód wykonał prace, za które dotychczas nie otrzymał zapłaty, Sąd Najwyższy na mocy art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania go kosztami zastępstwa prawnego na rzecz strony pozwanej za instancje kasacyjną.